N. 46

Rok wtóry.

Wychodzi co sobota. Biuro redakcyi na ulicy Szerokiej pod l. 19¼.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 30 kr.

Lwów, dnia 16 Listopada, 1850.

Uwagi nad mającą nastąpić spłatą w kapitale za zniesione powinności urbaryalne, w skutek nw. patentu z dnia 25 września b. r. — O gypsowaniu pola. — Łatwy, tani i pewny sposób na xięgosusz u rogacizny. — Pieczenie chleba za pomocą ogrzanego powietrza. — Korespondencya. — Wiadomości handlowe, z Gdańska i ze Lwowa.

Uwagi nad mającą nastąpić spłatą w kapitale

za zniesione powinności urbaryalne, w skutek nw. patentu z dnia 25 września b. r.

I. Niepewność względem sposobu w jaki wynagrodzenie w kapitale za zniesione powinności urbaryalne nastąpi, usuniętą została nw. patentem z dnia 25 września t. r. Wiemy więc że będą wydane obligacye pięcioodsetkowe, odpowiadające kapitałowi indemnizacyjnemu, ufundowane na prowincyi której się dotyczą, a prócz tego jeszcze pod gwarancyą całego państwa.

Przy dobrach zadłużonych, te obligacye mają być użyte najprzód na zaspokojenie wierzycieli, którzy obowiązani są przyjąć spłatę swych wierzytelności w tych obligacyach, skoro dłużnik tego wymaga. W razie jednak gdyby długi na jakich dobrach zabezpieczone, przenosiły kapitał indemnizacyjny, natenczas wierzyciele korzystniej na takich dobrach zabezpieczeni, mają prawo wyboru między pozostaniem przy hypotece nieruchomej a przyjęciem spłaty w wymienionych papierach. Gdyby jednak suma długów przewyższała kapitał indemnizacyjny o $^2/_3$ wartości hypoteki, wtedy wierzytelności najkorzystniej hypotekowane mają prawo pozostać na dobrach aż do sumy wyrównywającej $^2/_3$ wartości dóbr; następujący wierzyciele będą zaspokojeni z kapitału indemnizacyjnego, aż do jego zupełnego wyczerpania; reszta zaś wierzycieli uzyskuje hypotekę na dobrach, bezpośrednio po pierwszych, przyczem jednak prawo wyboru służy zawsze wierzycielom korzystniej hypotekowanym.

Pomimo że nie możemy dostrzedz przyczyny dlaczego we wszystkich wypadkach, gdzie długi przewyższają kapitał indemnizacyjny, nie przyjęto pozostawienia wierzycielom wyboru podług ich pierwszeństwa hypotecznego, jednakowoż skoro *chodzi o zmobilizowanie i spłacenie od razu całego kapitału indemnizacyjnego*, uważamy ten sposób indemnizacyi za najkorzystniejszy dla ogółu. Trudno bowiem przypuścić aby takie ogromne sumy kapitalne których na samą Galicyę, gdzie roczna wartość urbaryów 5,796,635 złr. 26 kr. $^3/_8$ wynosi, w przybliżeniu 70,000,000 złr. przypada, od razu banknotami, a tem mniej brzęczącą monetą wypłacone być mogły. Ale w razie nawet gdyby to było możliwem, cóżby wtenczas nastąpiło? oto każdy wynagrodzony *gotówką*, starałby się użyć jej jak najkorzystniej na kupno realności, powiększenie sił swoich w gospodarstwie, spłatę kredytorów itd. Z tego wyniknąłby natłok pieniędzy na targu a przez to zniżenie ich wartości. Wierzyciele zaś wynagrodzonych właścicieli ziemskich, tą gotówką jednocześnie zaspokojeni, ponieśliby z tegoż samego powodu nieochybną stratę. Wynagrodzenie więc za zniesione powinności urbaryalne za pomocą wypłacenia kapitału gotowemi pieniędzmi nie tylko że jest niemożliwem, ale byłoby oraz dla stron interesowanych, a przeto i dla kraju szkodliwem; życzenie zaś podobnej spłaty kapitału mogłoby tylko pochodzić od ludzi z ekonomią krajową zupełnie nieobeznanych. Zapewnienie każdemu właścicielowi zniesionych powinności urbaryalnych, zamiast tychże *wieczystej renty*, choćby nawet najlepiej ufundowanej, i z dobrami ziemskiemi jedną i nierozłączną całość stanowiącej, miałoby tę niedogodność, że jej wypłata mogłaby przecież kiedyś uledz zakwestyonowaniu. Przytem i niemożność zkapitalizowania podobnej wieczystej renty odrębnie od dóbr do których należy, byłaby zawsze zaporą w działaniu dla właściciela, równie jak i dla wierzyciela.

Nie pozostało więc nic innego tylko spłacić kapitał indemnizacyjny za pomocą obligacyj, które przez swoje jak najpewniejsze ufundowanie i swoją zadowalniającą stopę procentową, bez wątpienia poszukiwane będą.

Sposób w jaki te obligacye na zaspokojenie wierzycieli użyte być mają, nie może wprawdzie wytrzymać ścisłej krytyki, na czystych pojęciach o prawie własności opartej; jednakowoż w przetworzeniu społecznem, w jakiem się znajdujemy, każda nawet najdotkliwsza reforma traci swoją cierpkość, skoro nie dotyka wyłącznie małej tylko cząstki społeczeństwa, a przytem jeżeli przyczynia się do stanowczego rozwiązania którejkolwiek kwestyi żywotnej. W niniejszym przypadku powinności urbaryalne były bez wątpienia zupełne i prawne własnością jednych, podobnie jak sumy na dobrach ziemskich zahypotekowane są własnością drugich; kiedy więc te obligacye są dobre dla wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne, nie widzimy przyczyny dla czegoby nie miały być równie dobrze dla spłacenia wierzycieli; którzy tym sposobem dojdą do kapitału swego i do prowizyi w razie jej nieuiszczenia, daleko prędej aniżeli drogą sądowej exekucyi; którą wybierając przyczyniliby się stanowczo do zadania ostatecznego ciosu swym dłużnikom, dla uzyskania *banknotów*.

Zarzut, jakoby przez wypuszczenie w obieg takiej ogromnej ilości nowych papierów publicznych, targ był niemi zarzucony, a przeto i kurs ich lada jaki, utrzymać się nie może: gdyż papier ten nie będzie stanowił rzeczywiście nowej pożyczki, lecz będzie wyobrażał przetworzenie części majątku krajowego ze stosunku zamiennego na pieniężny. Tak jak powietrze wciska się do miejsca zkąd zostało wypompowane i w niem znowu próżnię zajmując pozostaje, tak też i te obligacye wypełnią próżnię, która teraz w stosunkach pieniężnych powstała, a dostawszy się tym sposobem prawie ogólnie w ręce stałe, i zabezpieczając właścicielom swoim zadowalniający dochód, tylko w widoku oczywistej korzyści a przeto w małych tylko partyach na targ wystawione będą. Z tego też powodu wypuszczenie tych obligacyj żadnego nie będzie miało szkodliwego wpływu na kurs innych papierów publicznych.

W tej że tak powiemy olbrzymiej operacyi finansowej postrzegamy jednak jedną słabą stronę, to jest zupełny brak planu umorzenia; wynalezienie zaś funduszu na to umorzenie, przynajmniej przy stosunkach indemnizacyjnych dla Galicyi, zostawione prawie zupełnie decyzyi reprezentacyi krajowej. Wiemy bowiem z najwyższego patentu z dnia 15 sierpnia 1849, że dawni poddani w Galicyi tylko o tyle się bezpośrednio do funduszu indemnizacyjnego przyczyniać mają, o ile są w używaniu z lasów i pastwisk dawniej dominikalnych. To zaś przyczynienie się nie będzie stosować się do wartości tych użytków, tylko do wartości powinności urbaryalnych, które się od gro-

mady użytkującej należały. Dość że użytek może być bardzo wielki, a zapłata mała, ale nigdy nie większa od jednej trzeciej części wartości urbaryalnych powinności gromady.

Z tego okazuje się że gromady jako takie tylko w bardzo małej części będą się przyczyniać w Galicyi do funduszu indemnizacyjnego; większa znacznie część należności będzie z dochodów krajowych opłacana tak na rentę jak i na umorzenie kapitału indemnizacyjnego.

W celu ulżenia krajowi bez naruszenia praw nabytych, bylibyśmy proponowali małą odmianę w przyjętym sposobie indemnizowania, to jest złączenie hypoteczne renty indemnizacyjnej z dobrami, i możność zmobilizowania odpowiedniego tejże kapitału 5procentowego na 4 odsetkowe obligacye, za życzeniem właściciela dóbr i zezwoleniem wierzycieli, mających razem kapitał równy indemnizacyjnemu do żądania. Wynikające z takiej operacyi różnice $^{1}/_{00}$ między rentą stałą a odsetkami zmobilizowanego kapitału stanowiłyby fundusz amortyzacyjny bez nałożenia większych na kraj ciężarów. Tym sposobem uniknęłoby się możliwego natłoku papierów na targu, gdyż mobilizacya szłaby zwolna, tylko za zobopolnem porozumieniem się interesowanych; którzy mieliby zawsze *wybór* między rentą 5procentową a kapitałem ruchomym 4procentowym, stosownie do swej potrzeby.

II. Po rozebraniu w ogólności sposobu w jaki wynagrodzenie za zniesione powinności urbaryalne nastąpi, narzuca nam się pytanie:

Czy ta wypłata kapitału da się zastosować do wierzytelności naszego instytutu kredytowego? a jeżeli tak jest, czy będzie to z korzyścią dłużników?

Nim przystąpimy do rozwiązania tego tyle dla naszego kraju ważnego pytania, wypada nam przypomnieć, że podstawą każdego stowarzyszenia a zwłaszcza przemysłowego, są jego ustawy, które nienaruszalnie przestrzegane być muszą, jeżeli mają być osiągnięte korzyści, dla jakich się stowarzyszenie dobrowolnie zawiązało.

Wychodząc z tego stanowiska, widzimy najprzód z §fu 2 ustaw, że tylko dobra ziemskie przyjęte być mogą do Towarzystwa kredytowego; z ustępu zaś 2go § 88 tychże ustaw wyczytujemy, że tylko tyle powinno być listów zastawnych w obiegu, ile zapisanych dla nich hypotek. Listy zastawne mogą więc tylko na hypotekach ziemskich być zabezpieczone, a każda spłata na rachunek kapitału, pociąga za sobą ściągnięcie z obiegu i wypłacenie odpowiedniej kwoty w listach zastawnych.

Spłata na rachunek pożyczki z instytutu kredytowego zaciągniętej, podług § 20 ustaw, może w planie umorzenia tylko w gotowiznie, nad plan umorzenia zaś także w listach zastawnych nastąpić. Innego sposobu spłacenia długu, ustawy nie przypuszczają.

Sumy pieniężne na rachunek długu spłacone, przeznaczone są podług § 20 ustaw na wypłacenie w swoim czasie odpowiedniej ilości listów zastawnych, z obiegu przez losowanie ściągniętych; wypłata zaś stosownie do §fu 86 tylko w monecie konwencyjnej w gotowiznie nastąpić może; a ponieważ § 90 ustaw zapewnia, że nawet zmiana w ustawach instytutu legalnie przeprowadzona, nie może ani szkodzić właścicielom listow zastawnych, ani ich zobowiązywać; przeto i inna wypłata wylosowanych listów zastawnych niż w gotowiźnie nie może być im narzuconą.

Z tego okazuje się że instytut kredytowy nie jest upoważniony do przeniesienia hypoteki listom zastawnym przysługującej z dóbr na papiery indemnizacyjne, i że z drugiej strony spłata wylosowanych listów zastawnych inaczej jak za pomocą gotowych pieniędzy nastąpić nie może

Przechodząc teraz do stanowiska dłużników instytutu kredytowego, zdaje się że umorzenie długu 4procentowego za pomocą wierzytelności 5procentowej nie byłoby w ich interesie, zwłaszcza że ziemia bez obrotowego kapitału jest jak warsztat bez narzędzi i materyału, a im tańszy ten kapitał tem pewniejszy czysty dochód z przedsiębierstwa. W razie więc gdyby nawet spłacenie długu z instytutu kredytowego za pomocą papierów indemnizacyjnych nastąpić mogło, okazałaby się następnie potrzeba zaciągnięnia nowej pożyczki, ale zapewne już nie za pośrednictwem instytutu kredytowego, który przy podobnem wstrząśnieniu w skutek raptownej wypłaty swych wierzytelności, nadal utrzymaćby się nie mógł, z największym uszczerbkiem dla właścicieli ziemskich.

Na zapytanie nakoniec: czy instytut kredytowy ma prawo żądać zwrotu jakiejkolwiey części wypożyczonego kapitału w listach zastawnych z powodu zniesienia urbaryów i nastąpić mającej za nie indemnizacyi? odpowiadamy nie; ponieważ pożyczki na podstawie podatków z roku 1825 wyrachowane, były tak niskie, że ogólne zgromadzenie spowodowane było podać w roku 1845 prożbę do N. P. o zezwolenie rozszerzenia planu do wyrachowania tychże. Plan ten, otrzymawszy najwyższą sankcyę, nadszedł właśnie po zniesieniu urbaryów w roku 1848. Dyrekcya instytutu kredytowego, mając ustawy przed oczyma, nie mogła na podstawie tego planu udzielać pożyczek ze względem na wartość zniesionych urbaryów, w nadziei ściągnienia stosownej części pożyczki z nastąpić mającej indemnizacyi. Gdy więc pożyczki w listach zastawnych stosownie do ustaw udzielone, mają przed wypłaceniem wynagrodzenia, dostateczną w ziemi hypotekę, nie widzimy przyczyny aby ta dostateczność przez spłacenie indemnizacyi zachwianą być miała, a przeto aby instytut kredytowy miał zażądać jakiejkolwiek spłaty swych wierzytelności z tego wynagrodzenia.

Bochnia, 11 listopada 1850 roku. *K.*

O gypsowaniu pola.

Gyps czyli wodosiarczan wapna, zawierający: 30 części czystego wapna, 32 części kwasu siarkowego, 38 części wody krystalicznej, jest jednym z najpotężniejszych środków uprawy ziemi. Gyps znany był jako nawóz jeszcze starożytnym narodom; przecież dopiero w połowie ostatniego wieku pisma ogłaszane przez towarzystwo ekonomiczne w Bernie powszechną nań zwróciły uwagę, i tym spososobem użycie onego, w całej Szwajcaryi zaprowadzone zostało.

Sława gypsu rozgłosiła się nie tylko w Europie, ale doszła nawet do Pensylwanii w południonej Ameryce, dokąd ogromne masy z Francyi morzem sprowadzane, a następnie lądem w odległości 230 wiorst rozwożone były, a to aż do chwili odkrycia tego minerału w różnych miejscach Stanów Zjednoczonych.

Doświadczenia tam robione nauczyły, że morg angielski ($216^{83}/_{100}$ prętów czworobocznych) na który wysypano 23 garncy gypsu mielonego, wydawał trzy razy tyle koniczyny jak poprzednio. Podobne doświadczenia czyniono i w Anglii; wybrano dwa pola zupełnie równego gatunku; jedno z nich obsypano 45 garncami gypsu a morg angielski wydał:

Siana 75 cetnarów. Nasienia koniczyny 121 funtów. Słomy 27 cetnarów, wtenczas kiedy pole niegypsowane wydało z morga: Siana 25 cetnarów. Nasienia koniczyny 25 funtów. Słomy $6^1/_2$ cetnara.

Na nasz morg nowopolski wypadałoby przeto nawieść 717 funtów gypsu, aby mieć przeszło 103 cetnarów siana koniczyny, 165 funtów nasienia koniczyny i 37 cetnarów słomy.

Spostrzeżono także, że bydło okazuje szczególną chęć do koniczyny gypsowanej; widziano, że krowy które już raz zakosztowały koniczyny gypsowanej, przeszły przez pola niegypsowane, chociaż koniczyna i na ostatnich dosyć pię-

ną była; pokazało się więc, że gyps nie tylko na obfitość urodzajów, ale i na dobroć soków zbawienny wpływ wywiera.

Podobnież gyps działa na groch, o czem przekonali się w naszym kraju ci wszyscy którzy go zeszłej wiosny gypsowali.

Lecz nie na samej koniczynie wynagradza się wydatek na gyps poniesiony; pszenica wysiana po gypsowanej koniczynie, różni się już w maju, od wzrosłej na polach zwyczajnych; najdokładniej robione próby pokazały, że:

Akr (*acre*) angielski ($216^{83}/_{100}$ prętów czworobocznych) wydał 38 buszlów pszenicy, czyli $10^3/_4$ korcy wtenczas kiedy takiż akr niegypsowany wydał pszenicy korcy $5^2/_3$; podług tego nasz morg (300prętowy) powinien wydać $14^5/_6$ korcy pszenicy.

Najskuteczniej działa gyps do nawozu w owczarniach; łączy się on z amoniakiem, który już się nie ulatnia; tym sposobem powietrze się oczyszcza, a nawóz nabiera podwojnej wartości.

Gyps ażeby był skuteczny, powinien być jak najdokładniej zmielony. Koniecznym także warunkiem działalności tego minerału, jest użycie onego w stanie surowym: palony bowiem łącząc się chciwie z wilgocią, szczególniej po deszczu, spieka się, i już działać przestaje, tak jak surowy w grubszych kawałkach wcaleby nie działał.

Grunta lekkie, suche, piaszczyste i żwirowe kwalifikują się szczególniej pod gyspowanie; bardzo ciężkie gliniaste i mokre powinny być poprzednio dobrze zwapnione.

Za najwłaściwszy czas do gypsowania uważać należy porę od 15 kwietnia do 15 maja; potrzeba upatrzyć dzień spokojny bez wiatru; wszakże i w innej porze roku gypsowanie uskutecznianem być może. Sławny Koppe, jeden z najgłówniejszych, najpraktyczniejszych gospodarzy i wielu innych znakomitych agronomów zapewniają: że posypywania gruntów gypsem w każdej porze roku dokonywali i zawsze z najpomyślniejszym skutkiem.

Jeżeli już bezpośrednie działanie gypsu na powiększenie obfitości urodzajów koniczyny i innych gatunków roślin gospodarskich nader jest ważnem, coż dopiero powiedzieć należy o pośrednich jego skutkach, gdy się zważy, że podwójnym lub potrójnym zbiorem koniczyny, można bydło lepiej wykarmić i trzymać większą ilość onego; ztąd większa masa nawozu zwierzęcego, który znowu wpływa na powiększenie urodzajów. Zapatrując się na to wszystko, użycie gypsu za rzecz nieoszacowaną w gospodarstwie uważać należy.

Za prawidło ogólne przyjąć można, że na morg nowopolski wypada obrócić najmniej pięć cetnarów dobrze zmielonego gypsu, wszakże i użycie siedmiu do dziesięciu cetnarów sowicie się wynagrodzi.

Powyższe ogłoszenie, przy końcu r. 1847 w Warszawie do wiadomości publicznej podane, było powodem, że zarządzono zaraz z wiosną 1848 r. rozliczne w królestwie z gypsowaniem próby, które wszystkie tak szczęśliwie wypadły, że od owego czasu po rok 1850, do 73,000 cetnarów produktu tego do Warszawy sprowadzono, w tamecznym młynie parowym zmielono i po złp. 3 za jeden cetnar wagi nowopolskiej sprzedano.

Tak nadzwyczajny wypadek zwrócił baczną uwagę tamecznego Rządu, który w zwykłej swej troskliwości o dobro kraju dozwolić raczył, nie tylko na urządzenie bezpłatnych składów gypsu po magazynach solnych, ale nawet *na sprzedawanie go w drodze kredytu na wypłaty*, tak jak to ma miejsce co do sprzedaży narzędzi rolniczych.

Kiedy więc wszelka wątpliwość pod względem nieocenionej użyteczności gypsu usuniętą została, widzę się być powodowanym wystawić i tu przy samem Podgórzu, młyn parowy, w którym na francuzkich wielkich kamieniach młyńskich gyps na najcieńszą mączkę zmielony, w beczkach pięciocetnarowych, już łącznie z beczką, po złotych 9 sprzedawany będzie. Zwracającemu beczki nieuszkodzone, kasa zakładu za każdą sztukę złp. dwa zapłaci.

Kraków, 1850 r. *Piotr Steinkeller.*

Łatwy, tani i pewny sposób na xięgosusz u rogacizny.

Dr. *Wildner-Maithstein*, adwokat w Wiedniu (którego sposób na cholerę podaliśmy w n. 28 naszego pisma), tak się w tej mierze wyraża w gazecie *Wanderer* z d. 3 listopada r. b.

Xięgosusz, owa straszna choroba u rogacizny, grasuje już od wieków; wydarła ona przemysłowi miliony kapitałów, a dotąd nie było na nią innego lepszego sposobu jak prędkie *zabicie* bydlęcia. Zdaje mi się, że przecie ugodziłem w tę chorobę.

Przy komisyach urzędowych mając częstą sposobność zaciekania się nad tą ciężką chorobą, upatrzyłem w niej analogię z chorobami u ludzi, i wpadłem na myśl, iż *leczenie wodą zimną powinno być dla zwierząt skuteczne*, tak, jak tego w chorobach u ludzi często z zadziwiającym skutkiem doświadczyłem. Prawo konsekwencyi naprowadziło mię na drogę prawdy. Posłuchajcie!

Ogromny byk zapada na xięgosusz: błagam komisyę aby mi pozwoliła odbyć na nim próbę leczenia wodą zimną; umniczo-badawczy duch komisyi przychyla się do mej prośby, z tym wszakże warunkiem, aby dalsze szerzenie się zarazy nie miało miejsca. Po trzykroć odmawia mu komisya życia; takaż sama przepowiednia wychodzi z ust trzech examinowanych konowałów; tymczasem nasz byk w 10 dni od rozpoczęcia leczenia, przez który czas *żadnej* prawie nie dostawał strawy, przyszedł zupełnie *do sił i zdrowia*, ma tak *dobry apetyt* i wszystkie funkcye żywotne w takim porządku, jak gdyby mu nigdy *nic* nie było.

Ośmielony tak pomyślnym skutkiem, wypraszam od śmierci krowę na zabicie przeznaczoną; skóra jej na całem ciele rozpalona; od dwóch dni nie brała się do strawy; leczę ją przez 40 godzin; potem podaję na próbę cztery kawałki chleba; krowa bierze się do nich chętnie; gorączka zwolniała w niej przez połowę; wszystkie funkcye żywotne zaczynają porządnie odbywać się. Oto jest sposób:

1.) Za pierwszą oznaką choroby nie dawać zwierzęciu *żadnej* a *żadnej* strawy.

2.) Co 20 minut wlewać mu w pysk półtory kwarty wody *świeżej*, za pomocą znanego narzędzia.

3,) Co 10 minut dawać mu *pilnie* enemę z wody świeżej, dopóki nie wyzdrowieje.

Zdaje się tedy że mamy już środek na straszną plagę. A więc żwawo do dzieła!

Pieczenie chleba za pomocą ogrzanego powietrza.

Dwie są rzeczy które każdemu wynalazkowi pomyślny mogą zapewnić skutek; najprzód jeżeli myśl jest szczęśliwie powzięta, a powtóre jeżeli przyczynia się do dobra powszechnego. Z tego podwójnego stanowiska wychodząc, musimy przyznać że wynalazek p. Jana Tröber wiedeńskiego ślósarza (Gumpendorf nro. 183) wypiekania chleba za pomocą ogrzanego powietrza, jest zarazem szczęśliwy i pożyteczny. Nie tyle nowość przemawia za wynalazkiem p. Tröbera, jako raczej nowy przez niego stworzony system. Wiele prób, które już dawniej z przyrządem pana Tröbera, w obecności najznakomitszych osób były robione, okazało niezawodnie, że za pomocą tego przyrządu, doskonale wypieczony i smaczny chleb, nie tylko w krótszym czasie niżeli zwykłym sposobem można otrzymać, ale także przy daleko mniejszem spotrzebowaniu opału, który podług woli składać się może z drzewa, węgla lub jakiejkolwiek innej materyi opałowej. Co więcej, to samo powietrze które chleb w piecu wypieka, może być

za pomocą pojedynczego przyrządu rozprowadzone i użyte do ogrzewania innych pomieszkań, która to korzyść, mianowicie dla szpitali, koszar, i w marynarce byłaby bardzo dogodną.

W uznaniu tego ważnego wynalazku otrzymał właśnie Pan Tröber z łaski najjaśniejszego Pana, obszerny plac w podarunku, na którym ma swoją myśl do skutku przyprowadzić, jak skoro potrzebną pomoc pieniężną na właściwej drodze otrzyma. Także za granicą znalazły jego usiłowania, zmierzające do dobra powszechnego, zaszczytne uznanie. Pan Tröber otrzymał właśnie niedawno dyplom na rzeczywistego członka Towarzystwa narodowego rzemiosł i handlu w Lipsku.

Korespondencya.

Odbierasz szanowny redaktorze do swego Pamiętnika doniesienia z różnych stron; może zechcesz i z piasków okolicy Leżajskiej mieć sprawozdanie. Udzielanie miejscowych stosunków służy dobrze publiczności gospodarskiej, bo tym sposobem nie jeden podług ogólnych zdarzeń zastosować się może z obrotem swoich interesów, a przytem znajdzie pociechę, że jeśli u niego nie najlepiej się powodzi, to tak może u wieluby znalazł.

Na naszych piaskach tego roku urodzajem nie możemy się pochwalić. Żyta ozime jako tako się udały, zawsze atoli mniej ich jest o $^1/_3$. Wszelka jarzyna na piękne chybiła. Mało kto ma po korcu wysiewu jęczmienia lub owsa więcej niźli kopę, niektórzy i nasienia wróconego nie mają. W wielu miejscach grochu nasienie nawet zagubione. Jara pszenica ledwie nasienie wróci; a ziemniaki rozmaicie wypadły, dając miejscami trzy, miejscami i do sześciu ziarn plonu. Słońce letnie spaliło wszystko, a jesienne deszcze wymoczyły wszystko, co tylko wtenczas do zbioru przypadło. I po tych dopiero zaraza w ziemniakach się tu pokazała, w niskich i wymokłych miejscach tak mocna, że połowy zdrowych ziemniaków nie wybrano. Pierwszego siana mniej niźli połowę zwykłego zbioru zyskano; potrawy za to lepiej odpowiedziały; lecz mało kto się pochwali, że onych nie pognoił przy częstych deszczach, od końca sierpnia do dziś padających. Przy takich okolicznościach paszy siennej nie wiele jest, a słomy tylko połowa przeszłorocznego zbioru. W skutek tego cena bydła rogatego i chłopskich koni bardzo spadła i spodziewać się można, że gospodarze mający z przyszłą wiosną bydło czyto użytkowe, czy opasowe na przedaż, znaczne zyski odniosą. Mimo tych stosunków ceny zboża nie są takie, jak one wyczytujemy ze Lwowa lub innych stron. Żyta po 10 do 10 złr. kr. 25, owsa $5^1/_2$ do 7 złr. w. w. dziś dostanie; owies tylko od chłopów, bo dwory na przedaż go mieć nie będą; ziemniaki po 2 do $2^1/_2$ złr., za ozimą pszenicę więcej nie dadzą jak 18 złr. i ta musi być bardzo piękną, inaczej od 16 złr. kupcy chcą kupować, nie spiesząc się atoli z kupnem. Żyta w okolicy nie zabraknie, bo to jest dość namłotne i bo go właśnie każdy gospodarz ile mógł zachował na ten rok z przeszłego, lecz jęczmiona i owsy do nasienia niejeden będzie musiał kupować.

Nasze okolice cierpią więcej niźli inne, z przyczyny niekorzystnego jeograficznego położenia. Bliska granica kongresowej Polski nastręcza dobrą sposobność naszym izraelskim obywatelom przemycania zboża, które oni za granicą taniej kupują, a tu drożej zbywają. Gospodarze tylko żydów mając kupujących, jak się to w całym naszym przez lud Izraela szczęśliwie opanowanym kraju dzieje, formalnie od ich woli zależą, nie mając przytem wróconego nakładu na drogiego robotnika, który nimi miota podług woli, od gromadnie w karczmie umówionej ceny nie chcąc robić. W istocie że przykro patrzeć na tak ogólne demoralizowanie. Przy wszelkich kłopotach, biedach i mozołach, które samo przez się gospodarstwo dziś nastręcza, martwem patrzeć musimy okiem, jak nas przez własny brak obrotu niestowarzyszonych, obdziera lud ten na tę ziemię gościnnie przyjęty, tej ziemi nie obrabiający i na domiar wszystkiemi swojemi, sobie właściwemi instytucyami, które go pogardzającym narodem w pogardzanym narodzie i odrębnym rządem w istniejącym rządzie czynią, nie obiecujący nawet, aby kiedykolwiek pokochał tę ziemię. Pomijając wielkie tego ludu handlowe obroty, które jak rak w ciele w milionowe obrociki się rozkrzewiają, najlichszem kramarstwem zakończając: przy których mało kto z chrześcian łapkę obliże, lub do jakiego przedsiębierstwa licitando czy nie licitando przypuszczonym bywa; przy których już i ziemia jak jaki łokciowy towar w jego ręce przechodzić zaczyna; weźmy tylko jego drobne spekulacye na uwagę: to smutek ogarnia człowieka, widząc niszczącą potęgę tego wszystko chwytającego, a tak tanio się żywiącego polipa. Długoż gospodarze będą martwi na to? Nigdy może jak teraz nie czuje się brak stowarzyszenia gospodarskiego, któreby w handlowe przechodząc, doskonałemi drogami lądem i wodą, z ręki wprost produkta wypuszczało i potrzeby konsumentów krajowych bez pośredników kupczących załatwiać mogło. Dla gospodarzy byłoby to zbawienne i tylko tym sposobem zrównoważyćby się dała instytucya talmudu i mądrości izraelskiej. Póki tego nie będzie, wszelkie zabiegi gospodarzy będą daremne; pojedyńczych może one podniosą, ale ogół zawsze chorować będzie. Do dzisiaj z wszelkich poprawek w gospodarstwie tajemnie się żydek cieszy, bo myśli że taniej kupi, bo producent taniej zrobi. Mimo to niech gospodarze nie przestają podnosić gospodarstwa, bo za tem poprawieniem nadejdzie może inny czas i inne szczęście. Jedno pociągnąć powinno drugie. Wszak już mamy jedno towarzystwo agronomiczne we Lwowie, w które dotąd patrzymy jak w słońce.

Leżajsk, w ziemi przemyskiej, 12 listopada 1850.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 2 listopada. Targ londyński 28 października żadnej w cenach zbożowych nie przyniósł zmiany, pomimo znacznych dowozów mąki francuzkiej. Wszakże opinia o przyszłość handlu była lepsza; i ładunki z czarnego oraz środziemnego morza pod żaglem, łatwy nawet z małem podwyższeniem znajdowały odbyt.

Ceny grochu i bobu uległy zniżeniu 1 do 2 szyl. na kwarterze.

Przybyło do Londynu w ciągu tygodnia:

	pszenicy.	słodu.	jęczmienia.	owsa.	bobu.	rzep.	siem. ln.	mąki cet.
z kraju kwar.	5,103	2,910	3,014	16,636	1,771	15	12	20,372
z zagranicy	16,105	--	1,707	7,626	3,289	685	9,705	36,755

Targi prowincyonalne były więcej ożywione, a w niektórych większych miastach ceny się trochę podniosły. Do Liwerpool w jednym tygodniu przybyło 113,000 cetn. amerykańskiej a 13,000 francuzkiej mąki, co jednak żadnego zniżenia nie wywołało.

W Szkocyi i Irlandyi ostatnie ceny mocno były utrzymywane.

Według ostatnich wiadomości z Ameryki, targi zbożowe były tam ożywione, i dążność ku poprawie cen okazywała się.

We Francyi zboże i mąka 1ej klasy została na dawnych cenach, pośledniejsze gatunki taniej można było kupić.

W Hamburgu i w Holandyi ceny pszenicy i żyta poszły w górę, a obrót interesów na spekulacyą był bardzo znaczny.

Targ gdański głównie podług londyńskiego regulujący się, nie był ożywionym. Tranzakcye do małych partyj i to w niższych gatunkach, ograniczały się, na których jednak około 10 guld. na łaszcie można notować podwyższenia.

Pszenica świeża głównie zwracała uwagę, i dość chętnych znajdowała kupców.

W ciągu tygodnia sprzedano ze statków pszenicy łasztów 347, żyta 61, grochu 18, siemienia lnianego 35.

Ze spichrza pszenicy 76, żyta 20 łasztów.

Za łaszt pszenicy ze statków płacono:			zlp.	gr.	zlp.	gr.
wagi holl.	od 126 do 129	od 330 do $392^1/_2$	korzec 24	24	29	16
	129 — 130	390 — 410	« 29	10	30	25
żyta	122 — 124	— 225 — 230	« 16	27	17	8
grochu		— — 250	«		18	24

W ostatnim tygodniu weszło na wodę pruską na 5 berlinkach i 6 galarach pszenicy polskiej łasztów 202, siemienia lnianego łasztów $16^1/_2$. Belek okrągłych sosnowych 5,802, dębowych 1,168, 3 łaszty dębowych bali, 28 łasztów klepek, 110 beczek popiołu, 24 beczki kminu, 11 beczek kopru.

Wysokość wody w Toruniu 4 stóp 4 cale.

Kursa zamian. Londyn 3miesieczny $202^1/_4$, Hamburg 10 tygodni 45, Amszterdam 70 dni 102, Warszawa 8 dni $96^1/_2$ do 97.

Makowski Kendzior & C.

Lwów, 15 listopada. Korzec pszenicy 21 złr. 50 kr., korzec żyta 14 złr. 30 kr., jęczmienia 10 złr. 52 kr., owsa 6 złr. 50 kr., prosa 13 złr. breczki 11 złr. 15 kr. grochu 12 złr., kartofli 6 złr. 15 kr. w. w.

Na targu dnia 11 b. m. było 217 sztuk wołów i 11 krów, pochodzących z okolicznych miasteczek. Na potrzebę miasta zakupiono 170 sztuk wołów płacąc za sztukę od 108 złr. 45 kr., do 158 złr. 45 kr. w. w. w miarę tego jak sztuka ważyć mogła od 11 do 15 kamieni mięsa i od 1 do $1^3/_4$ kamienia łoju.

Redaktor i wydawca Stanisław Przyłęcki. *W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich*